

W Drodze do Lepszego Jutra

Paluch

Pierwszy październik 85 wtedy wyruszyłem w drogę
Po 27 latach wchodzę na kolejny stopień
Stąd nie ma odwrotu, jestem w drogi połowie
Dawno nie widzę początku i sam nie wiem gdzie jest koniec
Dzisiaj walczę o jutro, wczoraj walczyłem o dzisiaj
To nie walka o gadżety, czy kolejnego tysia
To pusty dodatek w drodze do lepszego życia
Jak mam wybór to nie szukam drogi w najłatwiejszych wyjściach
Mógłbym robić to co wszyscy i żyć tak jak każdy
Świadomie idę tam, gdzie dochodzą tylko wybrańcy
Droga do prawdy, wyjście poza standardy
Celem jest życie wieczne, a nie kraina umarłych
Ściągam na ziemię gwiazdy, jedyne światło pośród bloków
Niesie jasność umysłu, przebija ściany z betonu
Chcę tym wszystkich zarazić i może niektórym pomóc
Bo dzisiaj ludzie są głupszy od swojego telefonu, tej

W drodze do lepszego jutra
Dotygam gwiazd i każda z nich to mój prywatny znak
W drodze do lepszego jutra
Omijam syf i mam to coś czego nie kupisz za hajs x2
W drodze do lepszego jutra...

Podstawowe pytanie po co to robić i dla kogo
Dziś znam odpowiedź na nie, poszerzam swoją świadomość
Wielu myśli podobnie, mamy te słów porozumienie
Robię to dla nich, dla siebie, żyjemy we wspólnym niebie
Gdzie dzisiaj jestem, ile zostało do celu
Czy odnajdę spokój ducha po jego osiągnięciu
Z kim tam podążać, a których odstawić na wejściu
Zawsze przyda się wsparcie gdy stracę poczucie sensu
To jest moja ofensywa, toczę wewnętrzną wojnę
W drodze do lepszego jutra mam prywatne siły zbrojne
Wiem jak wygląda zło, chce je rozpieścić dobrem
Wbijam się na życia tron, przetapiam złotą koronę
Jestem taki jak Ty, jak setki tysięcy chłopaków
I tak jak Ty z wiekiem zmieniam podejście do tematu
W świecie hipokrytów i łatwego hajsu
W drodze do lepszego jutra jestem na właściwym szlaku, tej

W drodze do lepszego jutra
Dotygam gwiazd i każda z nich to mój prywatny znak
W drodze do lepszego jutra
Omijam syf i mam to coś czego nie kupisz za hajs x2
W drodze do lepszego jutra...